

LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książa Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 100000 zgóry, 110000 z datą, półroczna 60000; za przesyłkę osobną, nie w wspólnych paczkach, depłaca się 35000; w Argentynie 6 pesów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2500 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba - Avon. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba - Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 5 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 15, 2 razy 15, 3 razy 15, 4 razy 15 i t. d. Ogłoszenia placę się zawsze zgóry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znanymi pocztowymi.

Coż numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

„O POVO“ -- Jornał polono bisemanał

Jeszcze o liczbie Polaków w Brazylii.

W odpowiedzi p. M. Sekula.

(Dokończenie)

Mówiąc o Lapie i jego muni-cypjum, w dalszym ciągu trzymam się p. Sekula raz obranej błędnej zasady i zaliczając polskie kolonie jak Serrinha, Contenda, Catanduva i t. d. do „rozproszonych i w lasach żyjących”, o czym inni jak p. Gluchowski ani ja wcale nigdy nie myśleliśmy. Podaje p. Gluchowski Catanduwa i okolice na 250 rodzin, Contendę i Serrinhę na 200 rodzin, inne mniejsze kolonie na 200 rodzin, czyli razem: 650 rodzin czyli około 4000 dusz.

Są to liczby nieco przesadzzone ale się je przyjmuję jako możliwe i p. Gluchowskiemu ich niezakwestjonowałem.

Dodaje p. Sekula: «W tych okolicach istnieje kilka naszych szkół i dość rozległa polska parafia z dwoma kościołami (Catanduva i Serrinha...» I nie wiadomo ma nic więcej? Otóż uzupełnię tę wiadomość, że tam już od siedmiu lat mieszka ksiądz polski i dojeżdża kilka razy w miesiącu z na-bożeństwem nie do dwóch ale do trzech kościołów. Ze tamże z początkiem b. r. odbyły się pod przewodnictwem p. prof. Lecha kursy nauczycielskie i to podobno z dobrym skutkiem.

Rodzin polskich w takich i tak „wielkich kołnjach” zaliczać nie możemy do „rozproszonych i w lasach żyjących”, choćby nawet lasy obok nich były jak to czyni p. Sekula.

P. Gluchowski podaje że w Lapie, Campo Tenente, więk-sze kierunek południowy ku Rio Negro i tam, w tych okolicach, liczy na „rozproszonych” 300 rodzin polskich. Otóż to mu zakwestjonowałem i tam nie będzie „może ani 80 rodzin polskich” jak pisałem.

Nawet i źródła podane prze-zemnie przyjmuję p. Sekula jako mniej, a może zupełnie „niepoważne” z wyjątkiem jednego — ksiąg prowadzonych przez księży, z tym dodatkkiem: «a jednak widać, że szanowny autor poznał je nie w całej roztropności». A przecież wy-znam otwarcie, że polegam je-dynie na księgach prowadzo-nych przez księży w swoich parafiach a nawet na drugich źródłach „mniej” poważnych, bo te prowadzą do poznania prawdziwego stanu rzeczy.

Księża proboszczowie pro-wadzą zwykle przez ksiąg ści-słe metrykalnych tak zwana księga wykazu naz (status animarum), w której zapisują rodziny w swych osadach. Każdy więc ks. proboszcz zna dokładnie liczbę swych para-fian i możliwą między nimi zmianę i to na podstawie ksiąg chrześcijańskich, zmarłych. Wie nawet, kto z nich swoją po-siadłość sprzedał, dokąd się

udał, kto przybył do jego pa-rafii. Jeżeli więc zapytany o liczbę rodzin polskich, daje informację, lub porusza tę kwe-stję w listach, czy w pismach to można na niej jako na praw-dzwej zupełnie polegać.

Nie mogą również przyznać słuszność p. Sekule, który w wątpliwości podaje obliczenia p. Stefana Szumowskiego z 1924 roku jako «na d e r p r o b l e m a t y c z n e», które «mo-żemy przyjąć z dużym znakiem zapytania».

Chooby p. Szumowski nie był wszędzie, «między roz-proszonymi i w lasach miesza-kającymi Polakami» to ozerpał swe wiadomości z niepewniej-szych źródeł, od księży pro-boszczów, którzy znają swo-bodną parafię i parafjan jak gos-podarz swoje gospodarstwo. Ozerpał swe szczegóły staty-styczne i od polskich nauczy-cieli, którzy będąc między osad-nikami polskimi mogą ich do-brze poznać. Zresztą ozerpać je mógł i od świątecznych ko-lonistów tam, gdzie ani księ-dza ani nauczyciela niema.

Czemużby tego obliczenia i w przeciągu jednego roku nie miał dokonać?

Zdaje mi się, że p. Sekula nie podawałby w wątpliwość obliczeń statystycznych p. Szumowskiego, gdyby się zgadza-ły z przesadzonemi obliczania-mi p. Gluchowskiego.

A oć p. Sekula powie o tych dawniejszych autorach (pp. Bie-lecki, K Warchołowski) i nie-kotórych obcych, którzy Pol-aków w Brazylii obliczają tylko na 80 000? Nie na 120 000 jak p. Szumowski i ja...

W zakończeniu swego arty-kulu twierdzi p. Sekula że dane cyfrowe p. K. Gluchowskie-go, zebrane w ciągu kilku (?) lat, przy pomocy całego szere-gu (?) ludzi — są najbardziej prawdopodobne. Otóż mi wiadomo zbierał p. Gluchowski różne szczegóły do tej pracy w ostatnim roku przed-wyjadem z Brazylii; sam mu ich nawet dotaroząłem. A że są w niej błędy wielkie dąż-ność do przesady nietykoło co do „polskich rodzin rozpro-szonych i w lasach żyjących” ale nawet do najbliższych osie-dli polskich pod Kurytybą, do-wodem tego jest między inne-mi parafia Abranches, odle-gła od Kurytyby 3 kilometry (kościół oddalony 5 km.). Otóż p. Gluchowski oblicza i poda-je w tutejszych kolonjach mej parafii rodzin polskich prze-szło 500 a ja ich dolicozyłem nie mogę ani 360 a zatem do-pisał mi przeszło 140 rodzin, których nie mam. Czyż wobec tej przesady w obliczaniu ro-dzin polskich nie powstały cha-łki tysiące na papierze tych, których w rzeczywistości wogóle niema?...

Zastęga jest jednak p. Seku-ly, że poruszył tę sprawę i w ten sposób przychylił się do ustalenia liczby polskich ro-dzin i do objaśnienia różnych wątpliwości.

Ks. Józef Górak.
ABRANCHES, dnia 26—XI—1927.

Zjednoczenie Nauczycielstwa Polskiego w Brazylii.

Zjednoczenie nauczycielstwa polskiego w Brazylii, przygotowywane już od roku przeszłego, doszło szczęśliwie do skutku dnia 6 go stycznia 1928 roku w Kurytybie. Bezpośrednie połączenie poprze-dziły odrębne zjazdy doroczne tak Kółka Nauczycieli chrześcijańskich szkół polskich w Bra-zylii jak i Związku nauczycieli prywatnych szkół polskich w Brazylii. Zjazd Kółka odbył się w sali «Owiaty» u Księży Misjonarzy. Przewodniczył profesor Roman Wachowicz, sekre-tarzem był p. Kiciński. Delega-tów złożyli się 17-stu i kilku-nastu gości. Kółko ogółem obej-mowało 64 członków z czego Na Siostry nauczycielki przypa-dało 32, a na siły świeckie rów-nież 32. Nauczycieli nieczynnych z posterów sił świeckich było 6; w zawołanie nauczycielskim prócz siostr pracowało nauczycieli 18, nauczycielek 10. Na zjazd Kółka zjawiły się 4 siostry-nauczycielki oraz 18 delegatów i delega-tek świeckich przybyłych z dale-kich miejscowości. Przed zjazda-mi komisje porozumiewawcze z obu stron ustaliły punkta, na pod-stawie których mogłoby nastąpić zjednoczenie. Oto ważniejsze z nich: Łączą się Związek Nauczycieli Prywatnych Szkół Pol-skich z Kółkiem Chrześcijań-skich Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii i tworzą jedną orga-nizację: Zrzeszenie Nau-cycielstwa Szkół Pol-skich w Brazylii.

Dotychczasowi członkowie Związku i Kółka stają się auto-matycznie członkami «Zrzesze-nia» na równych prawach. Cha-rakter Zrzeszenia jest apolitycz-ny i jedynie zawodowy.

Organizacja jest samodzielna i niezależna. Gwarantuje się prze-konania osobiste i religijne, któ-re będą szanowane. Lokal Zrzeszenia mieści się w lokalu «Naszej Szkoły». Kółko wchodzi do Zrzeszenia z biblioteką i książka-mi szkolnymi.

Dotychczasowy majątek oby-dwóch organizacji (w książkach) staje się kapitałem żelaznym, a w razie likwidacji składnicy, prze-chodzi na fundusz emerytalny, który stworzy się przy Zrzeszeniu.

Względem Zrzeszenia będzie mogło sukcesywnie załatwić wiele spraw z interesem nauczyciel-stwa związanych, jako już zjed-noczona organizacja, jednolita i silna, prowadząca jedną gos-podarkę. We wielu wypadkach głos zjednoczonego nauczycielstwa będzie miał większe znaczenie niż dwa głosy rozczepionych orga-nizacji. W tem dążeniu do zjedno-

czenia Kółka Nauczycielskie oka-zało bardzo dużo dobrej woli i poniosło nawet ofiary dla hasła «jedności silni».

Nowe wspólne ustawy Zrze-szenia opracuje wybrany na pod-stawie porozumienia i propozycji wspólnej zarząd. Do komisji sta-tutowej wszedł jeszcze z poza zarządu ksiądz Stan. Piasecki.

Choć krótka lecz podniosła była chwila samego złączenia tych dwóch organizacji w bursie Księży Misjonarzy przed godziną 8-mą wieczorem, w obecności p. Konsula i instruktora [Przewo-dniczącym wybrano p. K. Le-cha, który, jako pośrednik, naj-więcej nad zjednoczeniem się na-pracował.

Odczytał on wybrany już na zebraniach poszczególnych orga-nizacji zarząd: Prezes Jezioro-wski, 1-szy wiceprezes Leon Sa-lata, 2-gi wiceprezes Pysch, sek-retarz Henryk Kiciński, 2-gi sek-retarz Roman Wachowicz, skar-bnik i kierownik składnicy p. Lech, bibliotekarz Franciszek Pstrzoch, dwaj członkowie zarządu S. Broni-sława Burlaga i S. Stanisława Perz. Wśród oklasków ogłosił p. Lech nauczycielstwo za-zrzeszone.

Skromna wieczerza zbiorowa w salonie Księży Misjonarzy przy Avenida Jayme Reis, wśród 31 delegatów, przeplatana śpiewami narodowymi, kolendami i toasta-mi przypięczętowała to zjedno-czenie. Wśród miłego nastroju stopniały resztki wzajemnego uprzedzenia.

Spodziewamy się że nowe Zrzeszenie nauczycielstwa zos-tawi na uboczu wszelkie dysonan-se różnic osobistych ze patrywań a zajmie się szczerze dokształ-caniem nauczycieli (także w za-kresie religijny) i polepszeniem by-tu materialnego nauczycielstwa stwarzając przedewszystkiem fun-dusz emerytalny; nieróżową bo-wiem jest dola nauczycielstwa w Brazylii, nawet nauczycielstwa brazylijskiego.

«Zrzeszeniu Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii» ży-czy «Owiata» powodzenia, zgodnej pracy i wita je jako zapowiedź nowej ery w pracy oświatowej.

Wyrazem podniosłego nastroju były powitanie nowego «Zrzeszenia». Pierwszy przemówił p. instruktor Jerzy Ostrowski, wita-jąc serdecznie nowe zjednocze-nie serc i dusz nauczycielskich ku wspólnej pracy na obczyźnie. Odpowiedział p. Ostrowskiemu w imieniu «Owiaty» ks. prezes J. Rzymekka: «Kółko, założone i wspierane przez «Owiata» wchodzi z pięknym dorobkiem do «Zrzeszenia». Rzesza 62 nauczy-cieli i nauczycielek, ideeowo zjed-noczona stanowi wielką siłę, a wśród niej znajduje się już 18 młodych i ruchliwych synów na-szych kolonistów wyszłych z bursy Księży Misjonarzy; nadto wnosi Kółko do wspólnego skar-bca piękną bibliotekę pedagogi-czną z 600 tomów i sporząd-kę by książek szkolnych jako pod-kład przyszłej składnicy. O szan-owanie, zachowanie i pomno-żenie tej spuścizny «Owiaty» prosił Prezesa Zrzeszenia ks.

Rzymekka; zwłaszcza ks. Piasecki zabięgał mocno koło tego Kółka, spraszał i wypraszał syn-ów od kolonistów w czasie swych objazdów, by dzieci swe zawodowi nauczycielskiemu po-dzielić zachcieli. Wreszcie do-magał się ks. Rzymekka, by na-szą pracę nauczycielską usunąć z pod krzykliwej i hałaśliwej ze wnętrnej agitacji i na polu wyrzucenia demagogii różnych n'epowolanych opiekunów ży-czył powodzenia panom instru-ktorom, którzy pod przewodni-ctwem p. p. Ostrowskiego, Le-cha i Sekuly już tę pracę tak zbawienną rozpoczęli i nieustę-pliwie przeprowadzić ją powin-ni. — Prezes nowego Zrzesze-nia p. Jeziorowski, w odpowie-dzi swej zapewnił, że jego naj-większym staraniem będzie pra-cę zbiorową nauczycielstwa usza-nować, skupić, zachować i pom-nożyć. — Teraz zarówno nau-cycielstwo a zwłaszcza ogół polskiemu w Brazylii nie nie pozostaje jak zabięgać około utworzenia funduszu eme-rytalnego i w ten sposób zapewnić byt nauczycielstwu i utrwalić jego pracę nad naszą młodzieżą.

Wiadomości Z POLSKI.

422 POLICJANTÓW ZGINEŁO W OBRONIE ŁADU I BEZPIECZEŃSTWA.

Niedawno delegaci 17 okrę-gów policji złożyli w obecno-ści przedstawicieli rządu i ge-neralizacji, hołd prochom Nie-znanego Żołnierza w Warsza-wie. Wieniec na grobie złożył główny komendant policji pułk. Małozewski, pozem przed frontem honorowej kompanji odczytano 422 nazwisk poli-cjantów, poległych na stano-wisku w obronie społeczeń-stwa, na terenie całej Rzeczy-polspolitej.

HOŁD STARORUSINÓW DLA JEGO EKSCOLENCJI ARCY-BISKUPA TEODOROWICZA.

Do arcybiskupa Teodorowi-cza we Lwowie zgłosiła się de-legacja starorusinów pod przewodnictwem p. Trocia-ka, który w przemówieniu swem podkreślił, że rusini, a w szczególności starorusini przyłączają się do serdecznych życzeń z okazji jubileuszu księ-dza arcybiskupa oraz podkre-słają, że odnosił się on zawsze z pełną miłością do narodu ruskiego i duchowieństwa rus-kiego, broniąc tych ostatnich przed okrucieństwami rządu austriackiego. (Rzeczywiście w roku 1915 kiedy generał Le-towski rządził we Lwowie, ukraińcy zdradzili tysiące sta-rorusinów, których nieustannie ostrzeliwali austriacy. Dopie-ro podróz do Wiednia arcybiskup Teodorowicz i Bilzew-skiego i ich wstawianictwo a cesarza pokoiżyło kres tej rzezi. Przepj Red)

LUDNOŚĆ GDYNI.
G a Ń s k — Gazeta Gdań.

ska donosi, że w ciągu ostatniego miesiąca liczba stałych mieszkańców Gminy wzrosła o 10 procent i wynosi obecnie 4520 osób. Liczka ta nie obejmuje robotników zatrudnionych w porcie oraz przy rozbudowie portu i miasta, których jest około 12 000

SKARBYS NA DNE WISELY.

Dna rzek polskich, zwłaszcza Wisły i Buga, zawierają obfite ilości pokładów czarnego żelaza, czyli właściwie zwykłej żelaznej, która leżą po kilkadziesiąt lat w wodzie, staje się najdroższym materiałem do wyrobów luksusowych mebli. O skarbach tych pomyślał pewne konsorcyum zagraniczne, które przystąpiło niezadługo do eksploatacji tych bezcennych pokładów.

Z Brazylii.

Kurytyba.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE gotuje Republikańska Partja Parańska Afonso w Camarago, nowemu prezydentowi Paragi, który dnia 24-go lutego bieżącego roku objęcie rządów objącego go stanu. W program przyjęcia dnia 20-go stycznia bieżącego roku wchodzi: uroczyste powitanie na dworcu przez ogół narodu i stowarzyszenia, iluminacja Rua Quinze i Praça Osorio, bankiet dnia następnego po przyjęciu, i t. d. W skład komisji przyjęcia, wchodzi i dr. Szymon Kossobudzki Senator Afonso Camargo przybywa z Rio do Kurytyby 20-go stycznia.

WSPANIAŁE NOWE GMACHY zostały poświęcone w Ponta Grossa dnia 4-go stycznia: gmach gimnazjum Regente Feijó i gmach sądowy Forum. Inauguracja dokonał sam prezydent Munhoz da Rocha. Klórem ludność zgłaszała odczynne przyjęcie. Również i w Castro dokonał prezydent Munhoz da Rocha inauguracji gmachu sądowego — nowego Forum, do którego w uroczystej procesji z kościoła wniesiono piękny krucyfiks do głównej sali obrad. Na przyjęcie prezydenta i w czasie uroczystości wystąpiło ze szlądarem i Towarzystwo Polskie Tadeusza Kościuszki z Castro.

GAZETA DO POVO w Kurytybie zapowiedziała podwójne wydawnictwo dzienne, poranne i wieczorne, lecz już po 2 miesiącach wróciła do jednorazowego porannego wydawnictwa.

ZARECZYLI SIĘ: p. Ludwik Wołski, akademik prawa i wiceprezes «Sarmacji», znany ogólnie w kręgach naszej młodzieży w Kurytybie z panną Marią Nowakowską, córką Luby i Antoniego Nowakowskich z Kurytyby. Szczęśliwym narzeczonym przesyłamy nasze serdeczne życzenia.

JOZEF BOHDAN poranił nożem w świąto Trzech Króli nielkiego Łazińskiego, któremu zadał dwie głębokie rany w skroń i bok. Nożownika zamknęto, do więzienia, a ranego odwieziono do szpitala. Podobność placki babskie miały być przyczyną tej krwawej rozprawy na Bairro do Bogirão. («Dia» z dnia 7-go stycznia 1928)

Rio de Janeiro.

OGROMNY POŻAR ogarnął składy nait i olejów na wyspie Ilha das Cobras dnia 11-go stycznia o godzinie 6,45 minut rano wskutek krótkiego spienia przy drutach elektrycznych. Na zgaszenie pożaru pospieszyły prawie wszystkie straże pożarne stolicy i tłumyliżożar od ładu i morza. Odbrymnie klęby dymu unosiły się nad wyspą napelniając trwożną mieszkancom stolicy. Największe szkody poniosła marynarka i magazyny floty wojennej której składnice benzyny spio-

niedawno ostarwiona Santa Dica zaniepokoiła również ten stan, którym rządzi niepodzielnie rodzina Caiado, przeciw nadszytom których, cały stan sędziowski wnosił przeszłego roku skargę do rządu federalnego.

Parahyba.

Zaraza krowowa ogarnęła już zupełnie kafezale to stanu, zwłaszcza okolice miasta Brejo. Mimo prób i wwezwał rząd federalny nie pospieszył żadną pomocą; po bezużytecznej 3 letniej walce z zarazą, postanowili fazendy wypalić doszczętnie kafezale i zabrać się do uprawy tytoniu, który się znacznie lepiej udaje i zarazy żadne mu nie szkodzi.

Rio Grande do Sul.

GETULIO VARGAS, nowo wybrany prezydent riograndziński, chce jeszcze choć pobieżnie objechać swój stan, nim z 20 tym stycznia objęcie urządowania. Ludność przyjumuje go wszędzie z wielkimi owacjami; o radości i współudziale ludności w tych ogólnoludowych przyjęciach, świadczy między innymi fakt, że w miejscowości Itaquy zabit na «churrasco» aż 40 wołów i 30 owiec.

NOWY PREZIDENT GETULIO VARGAS, przybył 22-go grudnia do Porto Alegre i został powitany w porcie przez tłumy narodu z niesłychanymi owacjami. — Getulio Vargas zamianował następujących sekretarzy (ministra): Oswaldo Araha sprawy wewnętrzne, Firmino Paim Fuho skarb, Fernandes Moreira roboty publiczne, Florencio de Abreu szef policji i Joao Pinto da Silva sekretarjat prezydenta.

Bahia.

CZWARTY BRAZYLIJSKI KONGRES HYGIENY odbędzie się w Bahji w dniach od 14 do 20 stycznia. Udział w nim biorą tylko lekarze brazylijscy. Zasadniczo będzie się kongres zastanawiał nad 6 sów następującymi tezami i zagadnieniami medycyny narodowej: 1) Zarazy i choroby epidemiczne w Brazylii i ochrona przed nimi, 2) owady i robactwo domowe w Brazylii, 3) kontrola lekarska nad dziećmi i dorosłymi w Brazylii, 4) Jak należy zaopatrywać miasta brazylijskie wie wodę, jakość wody, jej czyszczenie, uwalnienie od mikrobow, zanieczyszczeń i t. d, 5) choroby dróg oddechowych ze względu na różne strefy Brazylii, 6) sprawy zawodowe i organizacyjne stanu lekarskiego w Brazylii, co już uczyniono w tej sprawie i co jeszcze uczynić należy. — Najwybitniejsi lekarze i profesornie medycyny zapowiedzieli już swój współudział w kongresie i doktor Wacław Radzicki z Rio de Janeiro zgłosił również jeden odczyt, odnośnie do spraw zawodowych i organizacyjnych stanu lekarskiego w Brazylii.

Goyaz.

W stanie tym rozpoczął wielką akcję przeciw rządowi niejaki Gaudencio Carvalho, który nazwa siebie monge — mnichem; otacza go tłum wielbiciele — fanatyków, monge daje ślubu, wzdraża chorych i wygłasza kazania z zachęcaniem: precz z rządem! Wszyscy ci fanatycy są zakonnicie uzbrojeni, mają broń i amunicję, którą odebrali rewolucjonistom i wojskom rządowym Gaudencio opomawia już miasto Arraya i dopuszczać się ma w wielu nadużyć natury moralnej. Wogóle stan Goyaz obfityluje w ruchy fanatyków, gdyż

nieдавно ostarwiona Santa Dica zaniepokoiła również ten stan, którym rządzi niepodzielnie rodzina Caiado, przeciw nadszytom których, cały stan sędziowski wnosił przeszłego roku skargę do rządu federalnego.

Parahyba.

Zaraza krowowa ogarnęła już zupełnie kafezale to stanu, zwłaszcza okolice miasta Brejo. Mimo prób i wwezwał rząd federalny nie pospieszył żadną pomocą; po bezużytecznej 3 letniej walce z zarazą, postanowili fazendy wypalić doszczętnie kafezale i zabrać się do uprawy tytoniu, który się znacznie lepiej udaje i zarazy żadne mu nie szkodzi.

Rio Grande do Sul.

GETULIO VARGAS, nowo wybrany prezydent riograndziński, chce jeszcze choć pobieżnie objechać swój stan, nim z 20 tym stycznia objęcie urządowania. Ludność przyjumuje go wszędzie z wielkimi owacjami; o radości i współudziale ludności w tych ogólnoludowych przyjęciach, świadczy między innymi fakt, że w miejscowości Itaquy zabit na «churrasco» aż 40 wołów i 30 owiec.

NOWY PREZIDENT GETULIO VARGAS, przybył 22-go grudnia do Porto Alegre i został powitany w porcie przez tłumy narodu z niesłychanymi owacjami. — Getulio Vargas zamianował następujących sekretarzy (ministra): Oswaldo Araha sprawy wewnętrzne, Firmino Paim Fuho skarb, Fernandes Moreira roboty publiczne, Florencio de Abreu szef policji i Joao Pinto da Silva sekretarjat prezydenta.

Co jeszcze?

W kurylybskim «O Dia» z 13-go stycznia pojawił się artykuł z podobną p. Dr. Kossobudzkiego, a podpisany przez F. P. zawierający nie zgadzające się z prawdą insynuacje na Konsulat Polski w Kurytybie: «W pracownicy kolonii polskiej panuje od jakiegoś czasu pewne niezadowolenie.

Jednym z powodów niezadowolonia było nieprzyjęcie ze strony Prezydenta stanu wysokiego odznaczenia polskiego, które miało mu być udzielone. Stąd wielu w kolonii polskiej oświadcza, że winę za tę odmowę ponosi oficjalny jej przedstawiciel w tym stanie, ogłaszając uprzednio i bez porozumienia się z kierownikiem stanu w gazetach te dekoracje.

Drugim powodem niezadowolonia jest kwestja wychowania kolonisty, co do tej sprawy krąży opinie sprzeczne. o tem będziemy jeszcze pisali. F. P.»

Na to pretensjonalne i przesadne twierdzenie jednej lub kilku jednostek (a nie całej kolonii polskiej), a zwłaszcza na zamierzenia w ostatnich słowach, Marszałek Piłsudski znalazłby z pewnością odpowiedni wyraz potępienia: taki mianowicie, którym poczcstował chorobliwie ambitne jednostki, oraz owe «obce agenty» na zeszlórocznym sierpiennym jezdzicie legionowym w Kaliszu.

OBUDŹCIE SIĘ! Towarzystwa polskie! Kupcie z «Oświaty» sławną **Trylogję Siemkiewicza** (Ogniem i Miecziem, Pobóg i Pan Wołodyjowski, tomów 6 broszurowanych), tylko za 248000 jak z przeliczki — **Krzyżacy** (2 tomy) za 78800 — **Prusy i Paszcy** (1 i 2 tomy) 48600. Tytuł polski maście po Towarzystwach na butelki, miecież choć jedną polkę na książkę!

Wyjątkowa okazja! Artydziela literatury polskiej i obecnej w 129 pięknie pożytkach tomkach (komplet) tylko za 2208000 możnaby nabyć w «Oświacie» już z prze 5714

Telegramy z Polski

Warszawa, 6-go stycznia. Straże pograniczne na granicy polsko litewskiej pod Krzaczyną, urządziły sirzelaninę z powodu niszczenia przez żołnierzy litewskich kamieni granicznych na znak protestu przeciw obecnym granicom Polski z Litwą.

Warszawa, 6-go stycznia. Gdańska gazeta socjalistyczna «Dantziger Volkstimme» ogłasza artykuł, w którym odgiera zarzuty narodowców niemieckich, jakoby socjaliści (będący obecnie w senacie gdańskim w większości) chcieli zaprzędać Polsce wolne miasto Gdańsk. Autor artykułu wywada do zaniechania polityki judzenia i nienawiści, uprawianej przez narodowców niemieckich przeciw Polsce, która nigdy nie zagrażała niezależności Gdańska.

Warszawa, 6-go stycznia. — W ogrodzie zoologicznym warszawskim wybuchnął gwałtowny pożar, przytem spaliło się 30 małp. Szkody ocenianją na tysiąc dolarów.

Warszawa, 7-go stycznia. — Dziennik socjalistów polskich «Robotnik», ogłasza — z okazji naznaczonych na początek marca nowych wyborów do sejmiku i senatu — swój program polityczny. Głównym punktem tego programu socjalistycznego jest obrona parlamentaryzmu i prawa powszechnego głosuania.

Odnośnie do zapowiedzianej reformy konstytucyj, postawili socjaliści pracować bez wychylenia nad usunięciem przywilejów (klasowych) i domagać się wypełnienia najnowszych postulatów społeczeństwa.

Wreszcie wzywa program wszystkich towarzyszywo socjalistycznych, by używali wszelkich sił dla zapobieżenia wojnie.

Moskwa, 5-go stycznia. Z Charkowa donoszą że grupa księży polskich mieszkających na Podolu w Ukrainie sowieckiej ogłosiła deklarację, w której oświadcza, że nie wystuguje się rządowi polskiemu i chce wziąć udział w sowieckiej propagandzie rządowej. (W Rosji została już tylko znikoma liczba księży polskich działających w ukryciu. Na księdza prałata Skalskiego działającego jawnie, nadano prowokatora, wskutek czego dostał się przed miesiącem do więzienia pod zarzutem, że przechowuje u siebie spisegów polskich. Nie łatwiej szego u bolszewików jak o takiego zarzut stawiany zawsze księszom polskim. Bohaterska śmierć s. p. Wiśniewskiej za nauczenie dzieci religij po polsku, świadczy o strasznem przesławianiu katolików polskich w Rosji. Dla ochrony przed prowokacją wydało też duchowienstwo polskie w Rosji powyższą deklarację. Przyp. Red.)

Berlin, 9-go stycznia, (Tejunion) — Rząd Rzeczy nieemieckiej wnosi znouwu do Trybunału międzynarodowego w Hadze skargę na Polskę, że gwałci orzeczenia prawne mniejszości narodowej (niemieckiej) w sprawach szkolnych.

Warszawa, 9-go stycznia. — Waldemaras litewski minister spraw zagranicznych, poproszony o wywiad przez pewnego dziennika polskiego, oświadczył, że kraj jego (Litwa) czeka na takie propozycje ze strony Polski, któreby umożliwiły usunięcie trudności narzadzonych obecnie między obu krajami Waldemaras sądzi, że choć Litwa za zajęcie Wilna nie otrzymała żadnego odszkodowania pieniężnego, to mimo to oba kraje (Polska i Litwa) powinny już zupełnie zaprzęstać wszelkiego sporu i obecnie starać się usilnie o to, by wymienić między sobą swe produkty i nawiązać stosunki pocztowe. Minister litewski zakochał wywiad i zaznaczył z naciskiem, że w interesach państwowych powinny zawsze zajmować pierwsze miejsce argumenta historyczne i prawnicze (pretensje do Wilna P. R.) i że Litwa szczerze pragnie zachować z silną Polską swą sąsiedzka, stosunki jak najprzyjemniejsze, choć ją to wiele kosztuje.

Książka mogą nabyć w Redakcji «LUDU»:

- 1) Promptuarium Sacerdotum, m. l. y kazańowych oremojnak, zawierający obrzędy Sakramentów Świotch i różne benedykcyje. Editio brasiliensis (wydanie dla Brazylii) rok 1927, cena 60000.
- 2) Cantionale Ecclesiasticum z obrzędami polskimi, wydanie Księży Misjonarzy z Krakowa, rok 1925, cena 128500.



Niniejszem uczuje się w obowiązku donieść o strasznym wypadku jaki miał miejsce dnia 6-go stycznia na Iraty. Pan **Władysław Skorupski** lat 37, wracając z gościnny na kolonję Iraty wozem wraz z 60-letnią matką Marią i pięcioletnim synkiem Kazimierzem do domu, przejeżdżał przez przejazd kolejowy; nie usłyszal podającego pociąga który nie gwizdał, nabiechał na nich rozbijając wóz i nabijając ich na miejscu, a obcipnie pociągowy zmarł za kilka godzin. Jedynie konie ocalały; maszynistę i palacza pociąga aresztowano.

Wypadek powyższy wzruszył całą okolicę, a szczególnie wywarł przgnębienie i żal niewypowiedziany na członkach naszego T-wa **Rolnik**, do którego on należał jako pierwszy budowniczy, który nigdy się nie cofał od ofiar, zawsze był pierwszym świecą przykładem jako dobry Polak i katolik i wielkim duchu; zginął obecnie tragiczną śmiercią osierocając żonę i dwoje małego dzieci.

Czesław Ostrowski. Colonia Iraty, 9-1—1928.

REDAKCJA «LUDU» przesyła pozostałym krewnym po s. p. Wład. Skorupskim wzyry głębiokiego współuczniaka. Cześć pamięci gorliwego czystelnika «Ludu», światłogo rolnika, dobrego polaka i gorliwego katolika.

Nie macie pieniędzy a chcecie mieć dobrą ziemię?

W zamian za trzyletnie sadzonki kawy damy ziemię. Ponieważ tak nasze przedsiębiorstwo, jak również kilku z nabywców ziem na naszej kolonii «EURYDES CUNHA» mają od stycznia zacząć uprawę ziemi pod plantacje kawowe w miejscach wybranych gdzie nigdy nie mrozi, chcemy przyjęć jako akordników, kilkadziesiąt rodzin polskich zamieszkałych w São Paulo, mających praktykę uprawy tej rośliny. Rodziny mogą natychmiast wybrać sobie ziemię i na niej pracować na rachunek zasadzonej nam kawy. — Ziemię naszą również są dobre pod uprawę pszenicy, żyta, kukurydzy, fasoli, tytoniu, wina, kartofli, drzew owocowych i wszystkich tych roślin, które udają się w klimacie łagodnym o słabych mrozach. —

Zainteresowani mogą się zwracać do PIOTRA NOWACKIEGO, DROGA GRACIOSA 90, w pobliżu garbarni Wallera, a listy adresować: Piotr Nowacki—Caixa postal 204 (Curytyba) — Parana.

Iub Empreza de Expansão Colonial J. O Esteves Cachoeirinha — Ramił Parauzanoma — Parana.

